

# Lor, Romantyczność

Trawnik przed domem i pole ostatnią rosą beztroską nasiąkną  
Znowu jakby nie u siebie, nie wiem, kto celował kamieniem w okno

Spalone słońcem ramiona  
i ona, oczy uważnie wpatrzone  
tłoczą się w bramie, już znają na pamięć  
policzki zaczerwienione

Niedojrzałe sny  
Kto zawołał do niej?  
Romantyczność znika wieczorem  
Niedojrzała myśl  
Nikogo nie boli,  
że gdy nadchodzi noc, myślą o niej

Rozpalasz ogień, niech płonie, nie mógłby żaden z nich temu zapobiec  
Wszechświat skupiony na Tobie, polej, pijemy dziś za Twoje zdrowie

Spalone słońcem ramiona  
i ona, policzki zaczerwienione  
Jesteśmy same i znamy na pamięć  
oczy naiwnie złąknione

Niedojrzałe sny  
Kto zawołał do niej?  
Romantyczność znika wieczorem  
Niedojrzała myśl  
Nikogo nie boli,  
że gdy nadchodzi noc, myślą o niej